

Teresa P. Podgórska

Regina Protmann wzorem mądrości oraz ofiarnej służby wypływającej z miłości Boga i człowieka

Studia Warmińskie 40, 417-427

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

REGINA PROTSMANN WZOREM MĄDROŚCI ORAZ OFIARNEJ SŁUŻBY WYPŁYWAJĄCEJ Z MIŁOŚCI BOGA I CZŁOWIEKA

Treść: — I. Geneza *Żywota Sługi Bożej Reginy Protmann Założycielki Zgromadzenia Sióstr Świętej Katarzyny Dziewicy i Męczennicy* napisanego przez wiarygodnego kapłana. Kwestia autorstwa. Cel pracy biografy. — II. Pochodzenie Reginy. Nieprzeciętna indywidualność. Przemiana wewnętrzna. Powołanie do miłości, która jest ostatecznym celem wszystkiego. — III. Odważne wyzwanie. Świadczenie miłości odpowiedzią na Bożą miłość. Apostolstwo słowa i czynu. — IV. Testament Reginy i jego realizacja. — Zusammenfassung

I. GENEZA ŻYWOTA SŁUGI BOŻEJ REGINY PROTSMANN ZAŁOŻYCIELKI ZGROMADZENIA SIÓSTR ŚWIĘTEJ KATARZYN DZIEWICY I MĘCZENNICZY NAPISANEGO PRZEZ WIARYGODNEGO KAPŁANA. KWESTIA AUTORSTWA. CEL PRACY BIOGRAFA

Anonimowy autor *Żywota...*, wydany drukiem w Krakowie, w 1623 roku, wyjaśnił w *Przedmowie do czytelnika*, co go skłoniło do opisu życia Reginy Protmann. Zainspirowała go mianowicie lektura Biblii. Przede wszystkim słowa Chrystusa Pana, *aby zapalonego światła nie ukrywać, lecz postawić je na świeczniku, by świeciło wszystkim znajdującym się w domu* (por. Mt 5,15), jak również pouczenia Mędrca Pańskiego Eklezjastyka o tym, że *godne pochwały jest to, co w życiu bogate było w cnoty, sławne i wiernie zachowywane*¹. Znając osobę obdarzoną takimi właśnie przymiotami, autor oświadczył: *pobudzony zostałem do tego, by przy pomocy łaski Bożej opisać życie, cnoty i dary niebieskie, jakimi odznaczała się Regina*. Pragnął też pozostawać w zgodzie z sumieniem².

Powstają zatem pytania: kim był ów biograf — „wiarygodny kapłan”? Jak przygotował się do tej pracy? Jaki cel mu przyświecał i kto był adresatem jego dzieła?

Przede wszystkim należy stwierdzić, że nazwisko autora nie zostało odnotowane ani w pierwszym (1623), ani w drugim wydaniu *Żywota...* (1727).

¹ *Żywot Sługi Bożej Reginy Protmann Założycielki Zgromadzenia Sióstr Świętej Katarzyny Dziewicy i Męczennicy*, napisany przez wiarygodnego kapłana, Grottaferrata (Roma) 1979, s. 15. Wszystkie cytaty z *Żywota...* podaje się według tej edycji.

² Tamże, s. 16.

Przypuszcza się, że mógł nim być spowiednik siostr i świadek ostatnich chwil życia Reginy Protmann, i chyba nie tylko ostatnich, jezuita O. Engelbert Keilert (ok. 1564/65 – 13.04.1622). Do pracy tej przygotował się rzetelnie, co wyraźnie podkreślił: *Z całą starannością przesłuchałem wiarygodnych świadków życia i przemian wewnętrznych Reginy*³. Napisał go więc na podstawie świadectwa ludzi, którym osoba ta nie była obca. Mówili o niej tak, jak ją zapamiętali.

Z biografii też wiadomo, że autor znał ją osobiście. Wspomina bowiem: *Sam będąc naocznym świadkiem jej życia i cnót, starałem się dokładnie opisać oraz przekazać to, co widziałem i słyszałem*⁴, by pozostała w pamięci potomnych jako wzór godny naśladowania. Oczywiście wszystko czynił zgodnie z jezuicką zasadą *Ad majorem Dei gloriam*. Tym pewnie należy tłumaczyć jego anonimowość. Postępowanie takie było odpowiednie do wskazań św. Ignacego Loyoli i idei przewodniej zakonu jezuitów. Jest nią dążenie do chwały Bożej, pojętej praktycznie jako maksymalna pomoc i posługa dawana Kościołowi oraz bliźnim w dążeniu do życia dobrego, przez które Bóg jest uwielbiony⁵.

W założeniu autora wzór życia Reginy Protmann miał uczyć współpracy z łaską Bożą i służyć przykładem każdemu czytelnikowi poprzez obraz Założycielki Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy, która jak światło przyświecała ludziom na drodze wiodącej do Boga. Cnoty jej, wymienione przez autora, znajdują swój wyraz w czynach, a te mają uzasadnienie w Biblii, tak często cytowanej przez niego, jako *wiarygodnego kapłana*.

W ten sposób *Żywot* jest nie tylko biografią pochwalną, pouczającą o dziejach życia przyszłej Błogosławionej, lecz także wskaźnikiem drogi wiodącej do doskonałości.

II. POCHODZENIE REGINY. NIEPRZECIĘTNA INDYWIDUALNOŚĆ. PRZEMIANA WEWNĘTRZNA. POWOŁANIE DO MIŁOŚCI, KTÓRA JEST OSTATECZNYM CELEM WSZYSTKIEGO

Anonimowy autor *Żywota* poinformował potomnych o życiu i działalności Reginy. Z biografii tej wiadomo, że urodziła się w Braniewie, w diecezji warmińskiej, w 1552 roku, jako córka Piotra Protmanna, zamożnego kupca i matki Reginy z domu Tingels. Pochodziła z wielodzietnej i głęboko wierzącej rodziny mieszczańskiej, w której otrzymała staranne wychowanie i odpowiednie do swej pozycji społecznej wykształcenie. Wzrastała w zdrowej pobożności, dlatego z domu rodzinnego wyniosła trwałe zasady życia chrześcijańskiego. Odznaczała się urodą, bystrością umysłu, mądrością, roztropnością i dobrocią. Była dzieckiem zdolnym, o nieprzeciętnej inteligencji. Podobnie jak inne rówieśnice usiłowała zaspokoić swoje ambicje i aspiracje serca upodobaniem *do światowych uciech*. Lubiła się stroić i bawić. Była towarzyska, pogodna i wrażliwa na potrzeby bliźnich. Dzięki tym cechom charakteru zjednywała sobie sympatię koleżanek,

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ M. Bednarz TJ, *Jezuici a religijność polska 1564–1964*, NP 20: 1964, s. 158.

które nie tylko ją podziwiali, ale i naśladowali, gdyż zdawały sobie sprawę z jej niepospolitych zalet.

Zastanawiając się nad cechami psychicznymi Reginy, które stanowią o jej osobowości, należy zauważyć, że kształtowały się one w ciągu całego jej życia, szczególnie w dzieciństwie i młodości pod wpływem rodziny, wychowania, kultury otoczenia, a także własnej, wytrwałej pracy nad swoją wolą, charakterem, moralnością i uczuciami. Świat bowiem wewnętrzny każdego człowieka kształtuje się przede wszystkim w dzieciństwie i młodości. Oczywiście również i w życiu dorosłym, poprzez relacje z ludźmi, realizowane w działaniu.

Na uformowanie osobowości Reginy oddziaływała też z pewnością ożywiona wówczas atmosfera religijna Braniewa, do którego kardynał Stanisław Hozjusz sprowadził jezuitów (1565). Być może usłyszała wówczas o duchowości ignacjańskiej, mówiącej o współpracy z łaską w celu uformowania rycerza Chrystusa i sama zapragnęła nim być⁶. Widocznie nie była zadowolona z siebie, dlatego szukała nowej drogi życia, która wypełniłaby jej serce Bożym pokojem. Wtedy to zrodziło się w niej pragnienie porzucenia tego wszystkiego, co do tej pory przedstawiało dla niej wartość nadrzędną. Postanowiła zrewidować porządek wartości, zmienić swą dotychczasową postawę życiową, przemienić się w nowego człowieka, otwartego na Boga i otaczający świat. Przypuszczalnie decyzja ta nie była dla niej łatwa, bo z *Żywota* wynika, że charakter musiała mieć nie tylko szlachetny, ale i stanowczy, nieugięty, wiedziała, czego chce i dokąd zmierza. Wszystko to dowodzi, iż była ona osobą zintegrowaną. Jej mocna wola podążała w sposób zdecydowany za wskazaniami życiowymi, wytyczonymi przez rozum oświecony wiarą. Wydaje się, że w odniesieniu do Reginy można mówić o charakterystycznej kompozycji układów dotyczących psychiki ludzkiej z punktu widzenia wartości, jaką odznaczają się święci. Na plan pierwszy wysuwa się tu typ religijno-społeczny. Gdy rozumiała, że jedyną drogą prowadzącą do celu jest Chrystus, wówczas ośrodkiem zainteresowania stał się dla Reginy Bóg i życie społeczne. Była to więc osobowość człowieka w pełni zjednoczonego z Bogiem i podporządkowanego wyłącznie Jego woli, co znalazło wyraz w realizacji przykazania miłości. Odznaczała się całkowitym przyłgnięciem do Boga kochanego ponad wszystko oraz miłowaniem bliźnich. W ten sposób wyrażała się jej dojrzała wiara. To właśnie ona była motorem jej altruistycznego działania i uświęcała ją w wypełnianiu życiowych zadań. Regina była więc typem moralnym, ukierunkowanym na czynienie dobra. Jeśli chodzi o jej temperament, to pewnie był on sangwiniczny, silny, zrównoważony, ruchliwy, energiczny. Już od najwcześniejszych lat była pozytywnie ustosunkowana do ludzi, uprzejma i wyrozumiała, ponadto odważna, zdolna do pokonywania trudności i do dużego wysiłku, wytrwała w postanowieniach, działaniu i dążeniach. Zawsze też była wierna woli Bożej. Postanowiła więc włączyć się w potrydencką odnowę Kościoła, by całym sercem pracować dla Boga i bliźnich.

W tym bowiem czasie szerzył się na Warmii protestantyzm, jednakże rodzina Protmannów pozostała wierna Bogu i papieżowi. Takie zasady wpoila również swoim dzieciom.

⁶ I. Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, Kraków 1991, s. 51 i 65.

Nie bez znaczenia w życiu Reginy były też zapewne wypadki losowe, a mianowicie straszliwa zaraza (1564, 1571–1572) dziesiątkująca ludność Braniewa i okolicę, wywołująca przerażenie oraz poczucie zagrożenia. W takich to okolicznościach dojrzała w niej powołanie życiowe do miłości, która jest ostatecznym celem wszystkiego, jednoczy niebo z ziemią wartości Boże, wieczne, z ludzkimi, doczesnymi. Biograf napisał, że *Kiedy światło łaski Bożej zaczęło jasno promieniować w sercu Reginy, poznała marność uciech światowych, poczuła do nich wstręt i niechęć*⁷. A więc olśniona łaską zapagnęła całkowicie zjednoczyć się z Jezusem. Pod wpływem działania tej łaski poznała *marność rzeczy przemijających i spraw doczesnych*⁸, postanowiła jednoznacznie zerwać z nimi, a opowiedzieć się po stronie wartości ewangelicznych. Wtedy też pewnie zrozumiała, że miłość ku Bogu polega na pełnieniu Jego woli⁹. W rezultacie podjęła dojrzałą decyzję o bezkompromisowym poświęceniu się Bogu i człowiekowi. Zapagnęła odtąd upodobnić się w miłości do Jezusa, służyć ofiarnie cierpiącym i umierającym, okazywać im życzliwość, szacunek i miłość. Był to początek jej drogi wsłuchiwania się w głos serca, szukania Boga w codzienności i radosnego wzrastania w łasce.

III. ODWAŻNE WYZWANIE. ŚWIADCZENIE MIŁOŚCI ODPOWIEDZIĄ NA BOŻĄ MIŁOŚĆ. APOSTOLSTWO SŁOWA I CZYNU

W 1571 roku Regina *kierowana Duchem Świętym* — jak pisze *wiarygodny kapłan* — opuściła bogaty dom rodzinny, *rodziców, siostrę i braci, krewnych i znajomych*, by wspólnie z dwiema dziewczętami, zafascynowanymi — podobnie jak ona — Ewangelią Jezusa, zamieszkać najpierw u pewnej pobożnej wdowy, a następnie w ubogim domu przy ulicy Kościelnej, gdzie *założyła pierwszy konwent*, któremu przewodziła, widząc w tym wypełnianie woli Boga. Być może nieobce jej były *Ćwiczenia duchowne św. Ignacego Loyoli*, który zachęca *do szukania i znalezienia woli Bożej*¹⁰. Ponadto przekonuje, że ten będzie wzrastać duchowo, *kto odłączy się od wszystkich przyjaciół i znajomych, i od wszelkiej troski doczesnej, opuszczając np. dom, w którym mieszka, a udając się do innego domu..., aby tam żyć w jak największym odosobnieniu i ukryciu tak, by mógł codziennie iść na mszę i nieszpory bez obawy przeszkód ze strony znajomych*¹¹, *aby służyć Panu Bogu naszemu i chwalić Go*¹².

A może właśnie ten fragment *Ćwiczeń duchownych* jest kluczem do rozwiązania zagadki, dotyczącej zdecydowanego odejścia Reginy z domu rodzinnego? To przecież św. Ignacy przypominał, że człowiek musi dokonać pewnego wysiłku, aby współpracować z łaską Bożą¹³. Regina podjęła ten trud i odpowiedziała na wezwanie. Z natchnienia Bożego postanowiła *służyć wyłącznie Bogu w oderwaniu*

⁷ Żywot, jw., s. 18.

⁸ Tamże.

⁹ I. Loyola, jw., s. 84 i 87.

¹⁰ Tamże, s. 5; por. też: I. Loyola, Św. Autobiografia, Kraków 1993, passim.

¹¹ Tenże, Ćwiczenia, jw., s. 16–17.

¹² Tamże, s. 7.

¹³ A. Jordan, Zarys historii duchowości, Kielce 1993, s. 221.

*od wszystkiego, co światowe i żyć z innymi dziewczycami w odosobnieniu od osób świeckich*¹⁴. To pragnienie obcowania z Bogiem skierowało ją wówczas na drogi apostołskie. Wtedy to swoją małą, lecz szybko rozrastającą się wspólnotę, dziewiętnastoletnia Regina powierzyła Katarzynie Aleksandryjskiej, patronce kościoła parafialnego, w którym została ochrzczona. Przyjmowała wciąż nowe kandydatki i formowała je w duchu ideałów tworzonego zgromadzenia.

Z porywu serca, pod wpływem łaski, podjęła odważne wyzwanie. Zapragnęła być wolną, aby kochać. Jej młodzieńczy idealizm zaowocował wyborem drogi, będącej służbą Bogu i człowiekowi. Zrozumiała bowiem, że ten nowy styl życia, jaki przyjęła, polega na świadczeniu miłości, a ukonkretnia się w codziennym postępowaniu. W wyniku podjętej decyzji, postanowiła natychmiast zapomnieć o sobie, przekonana o tym, że miłość Boża nie może czekać. W rezultacie otworzyła się na innych, by akceptować ich takimi, jakimi są, bo kochać, znaczy ofiarować siebie samą. Odtąd Regina podporządkowywała wszystko temu celowi. Na początku musiała zapewne pokonać wiele przeszkód, stojących na drodze tak pojętej miłości. Być może przed podjęciem ostatecznej decyzji stoczyła trudną walkę wewnętrzną, gdyż była bardzo przywiązana do rodziny i otoczenia. Obecnie nic już nie było dla niej tak ważne, jak miłowanie Boga i pełnienie Jego woli, zgodnie z przyjętą przez nią dewizą życia „Jak Bóg chce”. W tych krótkich słowach wyraziła rozumiany przez siebie prymat miłości.

Umieszczenie Chrystusa w centrum swego życia było dla Reginy wyborem, który wynikał z doświadczenia żywej miłości Boga, z poczucia Jego obecności i bliskości. Rezultatem tych doznań była właśnie wewnętrzna potrzeba oddania Mu siebie bez reszty. Regina rozumiała, że skoro Bóg jest Miłością, więc wszystko jest dziełem tej Miłości, bo Boże działanie polega na miłowaniu, obdarzaniu miłością¹⁵. Odkryła logikę miłości, która przemienia człowieka. Jednocześnie na tę wielką Miłość odpowiedziała swoją małą miłością. Poczula się zaproszona do wspólnoty miłości z Bogiem i powierzyła się całkowicie działaniu Jego miłości. Zapragnęła też pełnego, przemieniającego zjednoczenia z Bogiem. Świadczy o tym napisana przez nią modlitwa, która tchnie żarem kontemplacji duszy rozmiłowanej w Chrystusie:

*O Panie i Boże mój, zrań grzeszne serce moje ognistą strzałą miłości Twej, która wszystko przewyższa, abym nie miała upodobania w żadnym stworzeniu, lecz tylko w Tobie jedynie, Boże mój i Panie. Daj mi taką miłość, abym się cała spaliła i w Tobie rozplynęła. Jezu mój najukochańszy, tylko Ty bądź w sercu moim i przyjmij mnie do Serca Swego, abym już tylko Tobie podobać się mogła na wieki... oby dusza moja z miłości ku Tobie stopniała jak wosk od słońca i z Tobą się zjednoczyła, o Panie i Boże mój*¹⁶.

Do tak pełnego zaprzyjaźnienia z Chrystusem Regina dorastała wewnętrznie. Zapewne już w najwcześniejszym okresie życia pomogli jej, w odkryciu prawdziwego Boga, najbliżsi — rodzice i rodzeństwo. Była to przecież rodzina religijna. Nie można także pominąć kontaktów, na płaszczyźnie wiary, z braniewskimi

¹⁴ Żywot, jw., s. 19.

¹⁵ I. Loyola, Ćwiczenia, jw., s. 105.

¹⁶ Żywot, jw., s. 18.

jezuitami, którym zawdzięczała swój postęp duchowy. Z czasem, dzięki zrozumieniu istoty miłości osobowej, bezinteresownej, sprawy Boże stawały się coraz bardziej jej sprawami.

Założycielka Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy pragnęła nie tylko jednoczyć się z Bogiem na modlitwie, czego szczególnym wyrazem był kontemplacyjny duch założonego przez nią klasztoru. Jednocześnie chciała dać wyraz swojej miłości do Boga przez służbę na rzecz potrzebujących pomocy materialnej i duchowej, gdyż obawiała się o ich los w wieczności. Zapragnęła uczestniczyć w zbawczej misji Chrystusa, pochylać się nad ubóstwem człowieka, by ubogacić go Bożą miłością. Nie mogła bowiem pozostać obojętna względem osób chorych fizycznie i moralnie, wszystkich cierpiących i opuszczonych, żyjących w nędzy i poniżeniu, głodnych, spragnionych, chorych i w podeszłym wieku. Misję Chrystusa przyjmowała jako swoją własną, bo rozumiała, że istotą miłości jest jedność w myśleniu, pragnieniu i działaniu. Z Jezusem szła do ludzi, by życiem swoim skutecznie głosić Ewangelię. O tym, że jest to obowiązek każdego chrześcijanina przypominał już wcześniej św. Ignacy Loyola. Pisał też o przystosowaniu życia zakonnego do potrzeb czasów¹⁷.

Regina była tego w pełni świadoma. Miłość do biednych, potrzebujących Boga i ciepła ludzkiego serca, pobudzała do otwartości i aktywności najpierw ją, a potem współsiostry. I chociaż same borykały się od początku z trudnościami materialnymi, wynikającymi z tworzenia podstawowych warunków bytowych, to stale towarzyszyła im wiara w Bożą Opatrzność. Apostołowały słowem, modlitwą, cierpieniem i przykładem własnego życia, znoszonego w pokorze, cierpliwości i posłuszeństwie, dając w ten sposób świadectwo prawdziwej miłości i jedności siostrzanej.

W tym czasie istniały tylko zakony kontemplacyjne ze ścisłą klauzurą, która uniemożliwiała jakąkolwiek działalność poza murami klasztornymi¹⁸. Sposób ewangelicznego życia, zapoczątkowany przez Reginę i jej duchowe córki, rozpoczął nową formę apostołstwa kontemplacyjnego. Połączyła bowiem *vita contemplativa* i *vita activa*. Odtąd jej aktywne życie apostołskie łączyło kontemplację z działalnością dobroczynną. Można więc o Reginie powiedzieć, że realizowała ignacjańską zasadę *in actione contemplativus*¹⁹. Była w działaniu kontemplatywna [*in actione contemplativa*], gdyż modlitwę zespoliła z działaniem. Ta forma apostołowania okazała się odpowiedzią na powszechne zapotrzebowanie w społeczności nie tylko kościelnej, czego wyrazem był podziw i szacunek władz miasta oraz życzliwość ludzi.

¹⁷ A. Jordan, jw., s. 222.

¹⁸ Należy przypomnieć, że w pierwszej połowie XVI w. franciszkańska tercjarka Aniela Merici założyła w 1535 r. w Brescii, we Włoszech, rodzinę zakonną [stowarzyszenie] Urszulanek, które szły do ludzi z prawdziwie chrześcijańską miłością. Było to wówczas nowością w Kościele katolickim. Ich regułę zatwierdził papież Paweł V w 1544 r., już po śmierci założycielki [1540], jako zgromadzenie o ślubach prostych; por. M. Banaszak, Historia Kościoła katolickiego, t. 3: Czasy nowożytne 1517–1758, Warszawa 1989, s. 92 oraz: św. Aniela Merici, w: W. Zaleski SDB, Święci na każdy dzień, Warszawa 1989, s. 55–57.

¹⁹ P. Divarkar SJ, Droga wewnętrznego poznania. O „Ćwiczeniach duchowych” świętego Ignacego Loyoli, Kraków 2002², s. 191.

Regina, którą ludzie nazywali „Matką ubogich”, dostrzegła też inny ważny problem nurtujący mieszkańców Braniewa, a mianowicie kwestię nauczania i wychowania dziewcząt, zwłaszcza biednych. Korzystając z doświadczeń jezuitów, otworzyła dla nich szkołę, gdyż chodziło jej o przeciwdziałanie nędzy, nie tylko materialnej, ale i duchowej, poprzez kształcenie i wychowywanie religijne, co z kolei miało się przyczynić do umacniania katolicyzmu w rodzinach. Uczyniła to najpierw w swoim klasztorze w Braniewie, a następnie w pozostałych konwentach Zgromadzenia: w Lidzbarku Warmińskim, Orniecie i Reszlu, gdzie siostry katarzynki przygotowywały młode dziewczęta do podjęcia w przyszłości odpowiedzialnej roli wzorowej żony i dobrej matki. Pragnęły bowiem prowadzić uczennice do Boga poprzez życie uczciwe, zgodne z sumieniem i wyznawaną wiarą. Były przekonane, że od kształtowania postaw zależy dobre wychowanie przyszłego, zdrowego moralnie pokolenia.

Założycielka Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy zleciła też swojej wspólnotie troskę o estetykę kościołów, zwłaszcza ołtarzy i szat liturgicznych, o świece, hostie i komunikanty, a także o to wszystko, co jest potrzebne do sprawowania Eucharystii. Siostry przyjęły te trzy formy apostołstwa charyzmatycznego i realizowały je w pracy z Kościołem, w Kościele i dla Kościoła.

Mimo skrajnego ubóstwa, w jakim żyły na co dzień, młoda wspólnota wciąż się powiększała. Regina opracowała dla niej, na polecenie Marcina Kromera, ówczesnego biskupa, normy prawne, według których powinno być zorganizowane życie zakonne. Wiadomo, że już w 1579 roku siostry miały *Regulę*, która wskazywała im drogę życia ukierunkowanego na pomnażanie chwały Bożej i wzrastanie w świętości. Przepisy te zatwierdził biskup Kromer 18 marca 1583 roku. Po dziewiętnastu latach zostały przeredagowane i uprawomocnione przez Piotra Tylickiego, kolejnego biskupa warmińskiego²⁰. Zatwierdziła je także Stolica Apostolska w 1602 roku, za pontyfikatu Klemensa VIII. W ten sposób Zgromadzenie Sióstr św. Katarzyny Dziewicy i Męczennicy zostało uznane przez najwyższy autorytet Kościoła jako pierwsze na tych ziemiach żeńskie zgromadzenie zakonne, kontemplacyjno-czynne, realizujące szereg prac o charakterze wychowawczo-oświatowym i charytatywno-społecznym.

Należy podkreślić, że jego Założycielkę charakteryzował duch pokuty i umartwienia, trwała i bliska łączność modlitewna z Bogiem, z którym była zawsze zjednoczona. Chrześcijańska postawa Reginy potwierdza prawdę, że od życia wewnętrznego zależy cała zewnętrzna działalność człowieka. Jej oblubieńcza miłość do Chrystusa znalazła wyraz w modlitwie, którą ułożyła i odmawiała. Przynotował ją *wiarygodny kapłan*, anonimowy autor *Żywota...*²¹. On też przekazał potomnym świadectwo wielkiej pobożności Reginy. Dziś można powiedzieć, że była ona zarówno wartościowa, ukierunkowana bezpośrednio na Boga, jak i horyzontalna²² wyrażająca się w zainteresowaniu człowiekiem i pragnieniu ulżenia jego

²⁰ Wprowadzenie do I *Reguły*, wydrukowanej, SW 22–23(1985–1986), s. 40–48, przygotowała s. B.G. Śliwińska CSC, s. 39. Tu także znajduje się tekst II *Reguły* (s. 50–57) oraz krótkie jego omówienie (s. 49).

²¹ *Żywot*, jw., s. 18.

²² K. Esser OFM, *Myśli do Testamentu Matki Reginy*, Strasbourg [b.r.w.], s. 5.

doli z miłości do Boga. Biograf dał też świadectwo jej czci do Najświętszego Serca Pana Jezusa i do Eucharystii, pisał o zamiłowaniu do modlitwy oraz gorliwości w świadomym uczestniczeniu w Ofierze Mszy Świętej. Życie Ofiarą Eucharystyczną oraz komunią św., przyjmowaną z wielką żarliwością i pobożnością, przyczyniało się do szybkiego postępu duchowego Reginy, jej wzrastania w miłości i jedności z Bogiem i bliźnimi. Chciała bowiem najdoskonalej wypełnić zamiary Boże względem siebie, gdyż wola Boża była dla niej największym umiłowaniem. Długie godziny spędzała przed Najświętszym Sakramentem, prosząc o światło, zwłaszcza przed podjęciem ważnych decyzji. Odznaczała się też dziecięcym, pełnym ufności nabożeństwem do Matki Najświętszej, która była dla niej mistrzynią życia duchowego. Wiadomo, że Regina należała do Sodalicji Mariańskiej, którą prowadzili jezuici. Sodalisi byli wówczas zaangażowani nie tylko w uświetnianie nabożeństw, ale także w działalność charytatywną na rzecz najbiedniejszych, najbardziej doświadczonych przez los, zagrożonych przez różnego rodzaju epidemie, dziesiątkujące ludność w tamtych czasach²³.

Może to właśnie dzięki Sodalicji Regina poznała pytania, pojawiające się w *Ćwiczeniach duchownych* świętego Ignacego Loyoli: *Com ja uczynił dla Chrystusa? Co czynię dla Chrystusa? Com powinien uczynić dla Chrystusa?*²⁴ Być może szczegółowe ich przemyślenie pozwoliło jej dokładnie określić swe powołanie życiowe i wyznaczyć kierunek działania. Przede wszystkim być bezwzględnie wierną woli Bożej. Najpierw jak najwnikliwiej ją poznać, a następnie poddać się jej, przyjąć i wypełniać we wszystkim, co się zdarzy. Stać się narzędziem Boga: iść do ludzi i dawać im Chrystusa, dawać świadectwo przez kontemplację i dzieła miłosierdzia. Zrozumiała bowiem głęboką i tajemniczą więź istniejącą pomiędzy umęczonym Jezusem, a cierpiącymi ludźmi, których spotykała. Jej zdolność promieniowania Bożą miłością wynikała przede wszystkim z głębokiego osobistego zetknięcia z płomieniem tejsze miłości. Rozsiewała więc miłość i budziła ją w innych.

Wszystko, co czyniła, było wyrazem bezgranicznego zaufania Bogu, praktykowania cnót Boskich: wiary, nadziei i miłości oraz cnót kardynalnych: roztropności, umiarkowania i męstwa²⁵. W chwilach wyjątkowo trudnych Regina nigdy nie zwątpiła w Bożą miłość. Nawet w cierpieniu potrafiła dostrzec zamierzenia Boże. Uważała, że widocznie Pan Bóg chce, by była doświadczana. Jego wolę przyjmowała z całym spokojem, cierpliwością i męstwem. Tego też uczyła siostry. O tym, jak bogata była to osobowość, świadczy chyba najlepiej duchowość założonego przez nią Zgromadzenia, które przetrwało już kilka wieków.

Jej duch pokuty i umartwienia, umiłowanie Boga i bliźnich, otwartość na znaki czasu, które odczytywała z ogromną intuicją oraz gorliwa służba Kościołowi, kult świętej Katarzyny Aleksandryjskiej, patronki kościoła parafialnego i utworzonego Zgromadzenia — wszystko to sprawiło, że gdy zmarła 13 stycznia 1613 roku, już współcześni widzieli w niej świętą.

²³ M. Paciuszkiewicz TJ, Andrzej Bobola i Regina Protmann, *Sanktuarium św. Andrzeja Boboli. Biuletyn* 8(1999), s. 5.

²⁴ I. Loyola, *Ćwiczenia*, jw., s. 35.

²⁵ M. Krebs CSC, *Błogosławiona Regina Protmann i jej dzieło*, Braniewo 1999, s. 13.

IV. TESTAMENT REGINY I JEGO REALIZACJA

Matka Regina zadziwiała ludzi niezwykłymi darami łaski oraz całkowitym pogodzeniem się z wolą Bożą. Słowa „Jak Bóg chce” były do końca treścią jej życia. Anonimowy biograf napisał, że *po przyjęciu sakramentów świętych, z ufnością i w pokoju zasnęła w Panu roku Pańskiego 1613, w 61 roku życia. Przeżyła 34 lata wśród swoich współsióstr pełniąc urząd przełożonej z powagą miłością i wiernością*²⁶.

Swoją ostatnią wolę Regina spisała własnoręcznie dla swych duchowych córek w przesłaniu, pełnym treści uwarzliwiających na właściwą hierarchię wartości w realizacji powołania chrześcijańskiego. Siostry nazwały je testamentem. W nim podzieliła się z siostrami doświadczeniem życiowym i troską o założoną wspólnotę, której udzieliła *zbawiennych pouczeń i przestróg* oraz na wskroś ewangelicznych rad i wskazówek odnośnie do wzrastania w cnotach i doskonałości. Wytoczyła jednocześnie program relacji z Bogiem, Kościołem i każdym człowiekiem. Wskazała na wartość czynienia dobrych postanowień, gdyż pozwalają one wytrwać w wierności. Ważny jest przy tym — podkreśliła — *pokój wewnętrzny, (...) cierpliwość w przeciwnościach, unikanie zbytecznych trosk i smutków oraz zniechęcenia i niepotrzebnych rozmów*²⁷.

Zachęcała też siostry, by w walce z pokusami szukały *rad i pomocy u przewodnika duszy* [kierownika duchowego], którego porównała do sternika łodzi na wzburzonym morzu²⁸. Wzywała też do pokory, posłuszeństwa i modlitwy, dobroci serca, życzliwych myśli i szlachetnych czynów.

Anonimowy autor *Żywota, wiarygodny kapłan*, zapewne taki właśnie „sternik” Reginy, zauważył, że *ta zbawienna i rozumna nauka jest przede wszystkim dla osób zakonnych, ale również i dla tych, którzy pragną osiągnąć ewangeliczną doskonałość*²⁹. Miał też własnoręcznie napisane przez Reginę pełne miłości upomnienia i pouczenia dla jej współsióstr, które przytoczył w biografii:

Jest to moim pokornym i matczynym upomnieniem dla was, moje kochane siostry, byście zawsze przed Panem Bogiem i naszym najukochańszym Oblubieńcem, Jezusem Chrystusem, a także przed wszystkimi ludźmi, wiernie trwały w karności, skromności, pokorze, prawdziwej cierpliwości, w doskonałym posłuszeństwie i chrześcijańskiej miłości.

Uczcie się, ukochane siostry, umartwiać w sobie nie tylko te bardzo szkodliwe, ale także i wszystkie małe, drobne i nieuporządkowane pożądania, które mogą zaszkodzić waszemu powołaniu i stanowi, a mianowicie: niepotrzebne rozmowy, podejrziwe, próżniacze myśli, lenistwo i pusty śmiech.

Pilnie się o to starajcie, byście nie tylko między sobą realizowały siostrzaną miłość, ale byście z każdym człowiekiem żyły w pokoju.

*A Bóg dobry będzie was we wszystkim wspomagał i będzie wam błogosławił*³⁰.

²⁶ Żywot, jw., s. 42–43.

²⁷ Tamże, s. 40.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 41.

³⁰ Tamże, s. 42.

Zakończenie *Żywota* świadczy o tendencjach parenetycznych autora, który przypomniał o obowiązku wystawiania dobroci i mądrości Bożej oraz dziękowania Bogu za to, że *Oblubienicę swoją* [Reginę Protmann] *ozdobił takimi nadzwyczajnymi i szczególnymi darami*. Ponadto podkreślił, że *powinniśmy prosić dobrego Boga o udzielenie nam łask i sił, abyśmy gorliwie i z powagą mogli naśladować jej cnoty i wspaniałe czyny*³¹.

Wskazówki biografą, a przede wszystkim rady i pouczenia Matki Reginy przyjęły jej duchowe córki. Podobnie jak ona, dbały zawsze o sprawy Boże i zbawienie ludzi. Zajmowały się działalnością charytatywną, troszczyły o kościoły, uczyły i wychowywały, wiernie realizowały swoje posłannictwo. Przetwały wszystkie burze i dramatyczne zawieruchy dziejowe (długoletnie wojny polsko-szwedzkie, wojnę północną, rozbiory, *kulturkampf*, II wojnę światową, w czasie której Zgromadzenie poniosło największe straty personalne i materialne).

Pomimo tylu bolesnych doświadczeń, siostry w dalszym ciągu gorliwie realizują charyzmat swej Założycielki, błogosławionej Reginy Protmann, wyniesionej do chwały ołtarzy 13 czerwca 1999 roku, w Warszawie, przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Pracują nadal dla Kościoła, w Kościele i z Kościołem. Dynamicznie realizują swoje posłannictwo na trzech kontynentach: w Europie, Ameryce Południowej i Afryce. Pracują w jedenastu krajach: w Polsce (w pięciu diecezjach), na Litwie, Białorusi, w Rosji, Niemczech, we Włoszech, w Finlandii, Brazylii, Togo, Kamerunie i Beninie.

Ich Matka Założycielka, bł. Regina Protmann, tak bardzo otwarta na znaki czasu, w którym żyła i zawsze posłuszna woli Bożej, pełna prostoty i pokory, dziś także może wskazywać swoim przykładem drogę do zbawczej miłości Pana³². To ona czynem, słowem i cierpieniem, wielką wrażliwością i sercem otwartym na potrzeby bliźnich, wcielała w życie Ewangelię Chrystusa. Jej miłość do ludzi była heroiczna. Modliła się za nieprzyjaciół, potrafiła przebaczać i to m.in. było też dla niej źródłem pokoju, do przekazywania którego zachęcała współsiostry. Jest ona wzorem właściwego sposobu odczytywania życiowego powołania każdego chrześcijanina poprzez prawdziwie ewangeliczne rozumienie najistotniejszego przykazania: miłości Boga i bliźniego. Wiedziała, że nie może być prawdziwej miłości do człowieka, jeśli nie wypływa ona z miłości do Boga. Z kolei znakiem prawdziwej miłości Boga jest miłość bliźniego. Należy także pamiętać, że jej wola była zawsze otwarta i gotowa na przyjęcie pomocy nadprzyrodzonej w celu zrealizowania zamiarów Bożej Opatrzności. Można też zaryzykować twierdzenie, że w całkowitym zawierzeniu Panu Bogu i bezkompromisowym pełnieniu Jego woli, w pewnym sensie wyprzedziła św. s. Faustynę Kowalską, a w pełnieniu dzieł miłosierdzia Matkę Teresę z Kalkuty. Zarówno bł. Matka Regina, jak i Matka Teresa, obie pokazały, swoją postawą służebną, czym jest miłość wobec potrzebującego człowieka. Obie też pomnażały tę miłość w zasięgu swojej ręki.

³¹ Tamże, s. 44.

³² L. Sobisch CSC, List do sióstr katarzynek, w: *Żywot*, jw., s. 7.

**REGINA PROTSMANN — VORBILD FÜR WEISHEIT
UND EINSATZBEREITSCHAFT AUS LIEBE ZU GOTT UND MENSCH****ZUSAMMENFASSUNG**

Folgende Fragen wurden in diesem Artikel besprochen: I. Daseinsgeschichte der Gottesdienerin Regina Protmann, der Gründerin des Schwesternordens der hl. Katharina — Jungfrau und Märtyrerin, nachgezeichnet von einem glaubwürdigen Priester; II. Reginas Abstammung, ihre überdurchschnittliche Individualität, ihre innere Wandlung, Berufung zur Liebe, die als letztendliches Ziel gilt. III Mutige Herausforderung. Dienst in der Liebe, die eine Antwort auf die göttliche Liebe ist. Seelsorge in Wort und Tat. IV. Reginas Testament und seine Vollstreckung.

Unter Punkt eins stellte die Autorin fest, dass Reginas Daseinsgeschichte wahrscheinlich von dem Jesuitenpater Engelbert Keilert geschrieben worden ist, dem Beichtvater der Katharina-Schwestern. Grundlage dazu waren Berichte von Personen, die — wie er — sie persönlich kannten. Dieser „glaubwürdige Priester“ stürzte sich in die Arbeit, um Regina für spätere Generationen als nachahmenswertes Beispiel zu erhalten.

Im zweiten Punkt wird versucht, Regina Protmanns Persönlichkeit aufzuzeigen sowie ihre Entscheidung zu erklären, das Elternhaus zu verlassen, um sich Gott und den Menschen zu opfern.

Unter Punkt drei wurden die Bedeutung der Kontakte zu den Braunsberger Jesuiten auf der Glaubensebene sowie Reginas innere Entwicklung zur vollen Gottgefälligkeit besprochen. Überdies wurde der Einfluss der Gottesgnade auf ihre letztendliche Entscheidung zur eindeutigen Teilnahme an der apostolischen Mission von Jesus Christus über die Verschmelzung des Gebets mit Tätigkeiten, die Gründung des kontemplativ-aktiven und erzieherisch-ausbildenden Ordens sowie die Ausarbeitung und Bestätigung der Rechtsnormen des Ordens besprochen.

Der vierte Punkt erinnert an den letzten Willen von Mutter Regina, die ihre geistigen Töchter auf die richtige Hierarchie der Werte in der Erfüllung der christlichen Berufung sensibilisiert. Die Schwestern haben diese Herausforderung aufgenommen und realisieren opferwillig das Charisma der Ordensgründerin, der seligen Regina Protmann.

Zum Abschluss erinnerte die Autorin daran, dass die selige Regina Protmann auf Zeichen der Zeit immer offen war und dem Willen Gottes gehorsam.